Ner 80. ROK 1843. PIĄTEK 7 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Dyonizego Papieża.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Rodosław.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi
	6	27'' 2' 304	† 6° 6	3 04	Zachodni słaby	Pochmurno	deszcz
5	2	5 052	† 6 8	3 35	ZPn Zachodni słaby	,,	
	10	4 044	† 4 5	3 04	,, ,,	Chmurno	

Wiadomości krajowe

KRAKÓW.

Ogłoszenie konkursowe.

Niniejszém w imieniu Senatu Akademickiego w Krakowie, podaje podpisany do publicznéj wiadomości; iż celem obsadzenia katedry nauki religii, pedagogiki i literatury greckiéj w Uniwersytecie Jagiellońskim zawakowanéj; do któréj pensya przywiązana wynosi rocznie 6000 złp. z obowiązkiem dawania tych przedmiotów 10 godzin tygodniowo; z których nauka religii w języku łacińskim, pedagogika zaś w języku polskim wykładane być mają wszystkie atoli według autorów przez Senat Akademicki wskazanych; tudzież miewania exhort w dnie niedzielne i świąteczne dla uczniów Wydziału Filozoficznego; otwiera się konkursowy popis.

Życzący sobie otrzymać tę katedrę, winien nadesłać pocztą na własny koszt prośbę do Rektora Uniwersytetu tutejszego najdaléj na dzień 16ty Czerwca r. b. z załączeniem do niéj następujących dowodów: 1) metryki, 2) biegu życia, 3) dyplomu na doktora właściwego wydziału, otrzymanego w Krakowskim lub innym Uniwersytecie należącym do państwa jednego z trzech Najjaśniejszych Opiekuńczych Dworów kraju tutejszego, 4) zaświadczeń z odbytych nauk dla Wydziału Filozoficznego przepisanych, 5) pozwolenia od swego rządu do starania się o wzmiankowaną katedrę, jeżeli jest zagraniczny.

Następnie kandydaci, którzy po przejrzeniu przez Senat Akademicki próśb ich i dowodów za ukwalifikowanych do ubiegania się o rzeczoną katedrę uznani będą, wezwani zostaną przez Rektora Uniwersytetu do odbycia konkursu postanowionego nieodmiennie na dzień 28 Lipca r. b. piśmiennie, a na dzień 29 t. m. i roku ustnie w językach wyżéj wspomnionych.

Rzeczywiści professorowie téj saméj katedry przy Uniwersytetach Najjaśnieszych Protektorów Kraju tutejszego, posiadający dyplom doktorski nie potrzebują odbywać konkursu, są tylko obowiązani innym warunkom dla możności objęcia katedry o któréj mowa, uczynić zadość.

Kraków d. 28 Marca 1843 r.

Sekr. Uniwers. *Czaputowicz.*

Wiadomości zagraniczne

— *Paryż 18 Marca.* —

Zdaje się, że gabinet Tuileryjski serio tém pytaniem się zajmuje, ażali Don Carlosowi istotnie pozwolenie dać można udania się za grani-

cę, albo czy też przymusowy pobyt jego w Bourges dłużéj jeszcze trwać ma. Pretendent sam w swojém imieniu albo bezpośrednio nigdy od rządu francuzkiego paszportu nie zażądał, aby się na odmówienie prożby swéj nie narazić, ale skąd inąd różnych się chwycono zabiegów, aby u dworu tuileryjskiego uwolnienia jego dostąpić. Zachodzące w téj mierze obecnie układy są bez wątpienia w styczności z pytaniem dotyczącém abdykacyi Don Carlosa i zaślubienia Królowéj Izabelli. W Madrycie niestety! mało okazują skłonności do przyjęcia proponowanych projektów końcem załatwienia sporu o następstwo tronu hiszpańskiego. Projekt zamęścia Królowéj z synem Don Carlosa natrafiłby niezawodnie nie tylko ze strony teraźniejszego rządu w Hiszpanii, lecz i u całego stronnictwa liberalnego na zacięty opór, którego by bez wzniecenia wojny domowéj pokonać nie zdołano. Zresztą organa rządu madryckiego protestują sprężysto przeciw zamysłowi puszczenia na wolność D. Carlosa. Twierdzą, że dobre przyjazne chęci ku Hiszpanii koniecznie tego po Francyi wyciągają, aby męża tak niebezpiecznego dla spokojności półwyspu i nadal w stanie niemożności szkodzenia zostawiono i chociażby ze względu na prawo narodów przeciw więzieniu pretendenta zarzuty czynić można, na te jednak zważać nie należy, kiedy w całém tém pytaniu niezbędna, polityczna konieczność zachodzi.

— *Londyn 23 Marca.* —

Wczoraj J. K. M. odwiedziła xiężnę Kent w Claremont.

Stevenson, obłąkany fanatyk religijny został w dniu 18 b. m. znowu stawionym przed lordem majorem, dla przesłuchania i żeby sami lekarze mogli złożyć swoje oświadczenia względem jego stanu umysłu. Ze strony korony p. Maule wnioskował aby Stevenson został w domu waryatów osadzonym, w skutku prawa według którego podobny środek może być przedsiębrany skoro tylko dwaj lekarze i dwaj sędziowie pokoju oświadczą, że oskarżony jest obłąkanym. Lekarze których przesłuchano, oświadczyli, że Stevenson nie tylko za obłąkanego, ale zupełnie za szalonego, może być uważany. To samo świadczyły także listy jego ojca, jednego z krewnych i kaznodziei Naughton w Paisley. Stevenson był obecny przy przesłuchaniu świadków i okazał się bardzo zasmuconym, że wszyscy uznawali go waryatem, ale zamierzył zabić królowę, ponieważ niewłaściwem jest aby kobieta zasiadała na tronie, że postanowił nie prędzéj ostrzydz brodę dopóki tego celu nie dopnie, tudzież, że chciał pomścić się na sir Robercie Peel, temu wszystkiemu zaprzeczał. Kiedy lord major oświadczył mu, że wszyscy zgadzają się że on ma pomięszanie zmysły, odpowiedział on: »Tak, tak, wiem dobrze, że głópcy zawsze się na jedno zgadzają." Po ukończonem przesłuchaniu lord major oddał więźnia do rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych.

Ostatnim paropływem wschodnio-indyjskim, xiążę Ludwik Napoleon Chrystoph i jego małżonka, para murzyńska z St. Domingo, przybyli tu dla odbycia podróży po Europie. Xiążę jest bratem byłego króla Haity Christoph, i obecnie ma lat 60. Niczem nie różni się on od pospolitego murzyna. W ciągu podróży morskiéj odznaczył się wielkiem zamiłowaniem wódki.

Rozmaitości.

ARCY XIĄŻE KAROL

(z Gallerie des Contemporains illustres)

Xiążę ten zasłużoną cieszył się sławą, która wzrastała z czasem i miło mi należny jéj hołd oddać. Posiada on wyższe przymioty wielkich wojowników, i stałby się nie wątpię najlepszym wodzem swojéj epoki, gdyby nieszczęście nie stawiało mu ciągłych przeszkód, jakich pomimo wszystkich zdolności swoich nie mógł pokonać.

Napoleon.

Dziś temu lat 47 jak dwóch jenerałów, zrodzonych w nieprzyjacielskich szeregach, jednocześnie rozpoczęli swój zawód, jeden we Włoszech, drugi w Niemczech, a to nadzwyczaj świetnie. Przy końcu 1798 cała Europa miała zwrócone oczy na tych dwóch zapaśników sławy, z których starszy ledwie 27 lat skończył. Ten w jednéj kampanii trzydziesto tysiącami francuzów, podbił całe Włochy, szybko zgromiwszy armie austryackie. Drugi, młody xiążę dwudziesto-pięcio letni uchronił Austryę od największego niebezpieczeństwa jakie jéj dotąd groziło. Zręcznością swoich obrotów, odparł z brzegów Dunaju do Renu dwie armie francuzkie, pobił Jourdana, pokonał zwycięzcę z pod Fleurus, i zmusił jenerała Moreau do tego pięknego odwrotu, który i francuzom chwałę pozyskał i kombinacye które ich do tego kroku zmusiły sławą okrył. Jeżeli Francya w owéj epoce, obsypywała wieńcami i pochwałami zwy-

klęzcę jenerałów Colli, Beaulieu i Wurmsera, Austrya powtarzając słowa jenerała Moreau; ogłosiła arcy-xięcia pierwszym wojownikiem ówczesnym, godnym następcą xięcia Eugeniusza. Z dwóch młodych ludzi, jeden uzupełnił wszystko co z początku swego zawodu obiecywał, bo to był Napoleon; drugi mniéj szczęśliwy lubo biegły, zawaloną mając drogę różnemi drobnemi przeszkodami, ujrzał sławę swoją zaćmioną ogromną sławą rywala; a jednak niepowodzenia arcy-xięcia Karola w bitwach uświetnione były takim talentem i pomieszane z tylu zwycięztwami że mu pozyskały zasłużoną godność najbieglejszego wojownika, największego strategisty jakiego Europa przeciw nam stawić mogła przez dwadzieścia pięć lat ciągłych bitew. Kiedy zniechęcony i nękany smutnym stanem zdrowia swego, xiąże Karol stanowczo zawód wojskowy porzucił, inni widzieli pod massą połączonych ciosów swoich upadającego Napoleona wycieńczonego zwycięztwem i od szczęścia opuszczonego. Tylko jeden arcy-xiąże miał zaszczyt zwyciężyć przy równych siłach niektorych z najznakomitszych jenerałów cesarza, i opierać się często z powodzeniem, a zawsze dzielnie i kunsztownie samemu cesarzowi będącemu w całéj świetności potęgi i jeniuszu. Wojna nie jest jak gra szachowa w któréj powodzenie zależy na szeregu uczonych kombinacyi, ale także ulega przypadkowi i los jéj zawisł często od zewnętrznych okoliczności. Palma temu przypadnie kto potrafi korzystać z dobréj sposobności, walczyć i stawić czoło przeciwnym losom. Dla tego Napoleon równie jest wielkim pod Waterloo jak pod Lodi, a arcy-xiąże niezaprzeczenie wyższym nad wszystkie sławy wojskowe powstałe w ostatnich latach cesarstwa.

Karol, Ludwik z Lotaryngii, arcy-xiąże austryacki, xiąże Teschen, jenerał feldmarszałek cesarstwa, syn Leopolda IIgo. brat Franciszka Igo, stryj dziś panującego cesarza, urodził się w Wiedniu d. 5 Września 1771. Młody xiąże otrzymał to staranne wychowanie jakie zwykle w monarchii austryackiéj, dają członkom cesarskiéj rodziny. Uczył się, jezli się nie mylę, sztuki wojennéj pod hrabią Bellegarde, który uchodził za najbieglejszego taktyka w cesarstwie; ale królewski potomek w krótce zapomnieć miał stare rutyny szkolne na polu bitwy, naprzeciw jenerałów wzrosłych natchnieniem i jeniuszem. Zaledwie skończył lat 21, kiedy utworzyła się pierwsza koalicya między Austryą, i Prusami, powołanym został na dowódzcę przedniéj straży armii austryackiéj pod xięciem Koburgskim. Przez całą kampanię okazywał on dowody wielkiéj odwagi i odznaczył się szczególniéj w bitwie pod Nerwinde, gdzie Dumouriez został pobity i Belgia odzyskaną w jednéj batalii tak jak ją utracono. W skutek tego zwycięztwa arcy-xiąże Karol otrzymał wielki krzyż orderu Maryi Teressy i zarząd Niderlandów. W następnéj kampanii, kiedy Prussy odstąpiły od koalicyi, i kiedy Austrya o własnych siłach i subsidyach Anglii musiała prowadzić wojnę, młody xiąże męztwem i talentem wspierał szczęśliwe niekiedy działania jenerała Clayrfait. Po bezowocnych usiłowaniach wyjednania pokoju za pośrednictwem Pruss, dyrektoryat postanowił wielki cios wymierzyć przy otwarciu kampanii 1796 r. Obrał plan uzasadniony na najobszerniejszéj skali nowéj strategii. Zaczepne działania trzech wielkich armii francuzkich, Reńskiéj pod jener. Moreau, armii Sambre-et Meuse pod Jourdanem i armii włoskiéj pod Bonapartem, miały stósować się do jednego systemu i do jednego dążyć celu. Armia Sambre-et-Meuse miała prawe skrzydło oprzeć o Ren, a lewe posunąć w Niemcy, trzymając się zawsze na wysokości lewego skrzydła armii Reńskiéj. Srodek i prawe skrzydło téj drugiéj armii miały wkroczyć do Szwabii, i dotrzeć przez jezioro Konstancyi, aż do gór Tyrolskich, aby tam podać rękę armii Włoskiéj, a tak połączone trzy armie miały iść do stolicy cesarza, pokój mu podyktować.

Austrya dostrzegła niebezpieczeństwo i przygotowała się na stawienie mu czoła: wysławszy Wurmsera z posiłkami do Włoch, powołała jednocześnie młodego arcyxięcia na dowództwo naczelne armii niemieckiéj, przy współdziałaniu jenerałów Latour i Wartensleben.

Ktoby chciał gruntownie poznać działania téj pięknéj kampanii Reńskiéj, znajdzie jéj szczegóły w dziele napisanem przez samego arcyxięcia, w pamiętnikach jenerała Jomini, i w historyi rewolucyi francuzkiéj Thiersa; tu szkic tylko jéj skreślimy. Armie obu narodów były prawie równe co do siły, bo z każdéj strony wystąpiło po sto pięć dziesiąt tysięcy ludzi; francuzi mieli dwóch wybornych jenerałów, ale działających oddzielnie i w wielkiéj od siebie odległości. Jourdan wszedł do Niemiec przez Dusseldorf, a Moreau przeszedł Ren pod Strasburgiem. Dwie armie austryackie cofnęły się zrazu przed francuzkiemi wojskami. Po długim szeregu bitew z rozmaitem powodzeniem toczonych, Moreau, nacierając na arcyxięcia doszedł aż nad Dunaj i wszedł do Bawaryi. Celem arcyxięcia, cofając się nad Dunaj, było skoncentrowanie się tam i postawienie się w możności uderzenia na jedną zdwóch

armii francuskich z przemagającą siłą. Tymczasem Jourdan zmuszał jenerała Wartensleben do cofnięcia się po za Amberg, i usiłował wpędzić go do Czech; ten byłby już wykonał to fałszywe poruszenie, któreby otworzyło armii Sambre et-Meuse drogę do Dunaju, kiedy nagle Arcy xiążę, sądząc że nadeszła pora wykonania ułożonego planu, wydawszy jenerałowi Moreau morderczą bitwę a nie stanowczą pod Neresheim, zostawia dla zatrudnienia go jenerała Latour z trzydziestu sześciu tysiącami wojska, a sam w dwadzieścia pięć tysięcy puszcza się szybko ku korpusowi Wartenslebena z którym się łączy i obadwa uderzają na Jourdana. Ten daleko słabszy i niemogąc się opierać niespodzianemu natarciu, gotuje się do odwrotu na Amberg, ale go dopędzono 24 Sierpnia, uderzono i przełamano w wielu punktach całą linię, wtedy cofając się na Salzbach, zostawia dziewięć set ludzi w ręku austryaków. Następnie goniony i niepokojony przez lekkie oddziały Wartenslebena, w nieładzie dostaje się nad Men. Pozbawiony nadziei połączenia się z armią Moreau albo uzyskania od niej posiłków, Jourdan zamierza uszykować pod Wurzburgiem połamane szeregi, ale arcyxiążę osobiście uprzedza go w tém miejscu i 3 Września stacza z nim nową bitwę. Z początku lewe skrzydło austryackie ze stratą zostało odparte, ale arcyxiążę rozkazuje staremu Wartensleben dowodzącemu środkiem, przejść Men wpław z całą jazdą i uderzyć na lewe skrzydło armii francuzkiéj. Dwadzieścia cztery szwadrony kirysyerów przepływają Men, roztaczają się ku Erfelsdorf, i wspierani przez ośm batalionów grenadyerów, rozpraszają lewe skrzydło Jourdana i przynaglają go do cofania się na Sieg i Ren. Tak więc Jourdan, przez półtrzecia miesiąca zagnawszy, Wartenslebena aż na czeską granicę, sam potém śmiałemi obrotami arcyxięcia, przepędzonym został w dwadzieścia pięć dni od granic Czeskich aż pod mury Dusseldorfu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 5 *do dnia* 6 *Kwietnia.*

Gaetzel Juliusz, Panafka Karol, z Pruss; — Kępiński Henryk, Krasicki Ferdynand ob., z Galicyi;— Dobiecki Józef, Pieniążek Stanisław ob., Witkowski Tomasz, Jaszewski Piotr, Botta August, z Polski.

Wyjechali z Krakowa.

Murznicki Leopold, do Pruss; — Federowicz Wincenty, do Galicyi; Bzowski Kazimierz ob., Michałowski Henryk, Niemczykiewicz Maciéj, Lauerbach Emil, Bajarschinoff, Dobrosławski Fortunat, do Polski.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 1796.

TRYBUNAŁ.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa mających prawo do kwoty złp. 60 przez niegdy Jana Peszkarego tytułem kaucyi w depozyt sądowy złożonéj, aby się w zakresie trzech miesięcy po odbiór tejże z dowodami prawo ich wykazać z dolnemi, do Trybunału zgłosili, pod rygorem przyznania rzeczonéj summy na rzecz skarbu publicznego.

Kraków d. 3 Kwietnia 1843 r.

Sędzia Prezydujący
Miętuszewski

(1r.) Sekr. *Lasocki*

Nro 1430.

TRYBUNAŁ.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy w depozycie sądowym znajduje się kwota zł. 19 gr. 7 po niegdy Wawrzeńcu Liszewskim w roku 1839 zmarłym pozostała, do któréj nikt się dotąd niezgłosił, przeto Trybunał wzywa mogących mieć prawo do tego spadku, aby w przeciągu 3 miesięcy z stosownemi dowodami po odbiór wzmiankowanéj summy do Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie z summą tą jako bezdziedziczną postąpiono będzie.

Kraków d. 11 Marca 1843. r,

Prezes Trybunału.
MAJER

(3r.) *Lasocki* Sekr.